

## Nieznajomy – Dawid Podsiadło

Witaj, nieznajomy  
Pytanie do ciebie mam  
Czy zdążę jeszcze wrócić?  
Drogi dawno już zasypał czas

Za oknem cisza najcichsza, jaką znam  
Taka przed burzą, co zrywa dach

Witaj, nieznajomy  
Nawet nie wiem jak na imię masz  
Patrzę na ciebie i myślę  
Czy to ja za kilka lat?

Za oknem szarość wchodzi w czern  
Ty wciąż nie mówisz do mnie nic  
Na tym pustkowiu mieszka śmierć  
Czy to tylko część mojego snu, powiedz mi

Ściany się burzą, szyby pękają naraz  
Lecę w dół przez błędy wszystkich lat  
Widzę wyraźnie pełne rozczarowań twarze  
A w oczach ból i gniew uszpionych zdarzeń

Kłamałem więcej niż kiedykolwiek chciałbym przyznać  
A w moich żyłach płynęła krew zimniejsza niż stal  
Dlatego dzisiaj jestem całkiem sam  
Mój nieznajomy, czy widzisz to co ja?

Jak to możliwe, że ktokolwiek ufał mi?  
Pozornie szczery, lecz nigdy tak jak dziś  
To samo miejsce, ten sam zmęczony strach  
Wśród tłumu ludzi odbijam się od dna

Żegnaj, nieznajomy  
Już nie chcę twoich rad



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych

Rok wydania: brak danych

Płyta: brak danych